Nr 99a. Dnia 26 kwietnia. Czwartek. Dnia 14 (26) kwietnia 1883 r.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-tej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1^1/_2$ kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika” przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

KALENDARZ

Na dzień 26-ty kwietnia (czwartek): św. Marcelina i Kleta męczenników

Odczyty: Na rzecz kasy imienia dra Mianowskiego, p. Eugenjusz Dziewulski: „o maszynie mówiącej Fabera“ z przedstawieniem tejże. (Sala ratuszowa, godz. 7-a wieczorem).

Jubileusz ministra.

Cichy jubileusz obchodzono dnia 21-go b. m. w Wiedniu w łonie gabinetu hr. Taaffego. Święcił go minister dla Galicji, baron Florjan Ziemiałkowski, który od lat dziesięciu piastuje w błogiej ciszy i bezchmurnym spokoju swój urząd. Wszedł on do gabinetu jeszcze w epoce, gdy Hasnery, Auerspergi, Herbsty i inne matadory centralizmu gniotły wszelki objaw dążności samorządnych w Austrji. Powołanie ówczesnego prezydenta miasta Lwowa, dra Ziemiałkowskiego, na „ministra bez teki”, było najwyższem ustępstwem na rzecz Galicji, ówczesnego „kopciuszka monarchji”, na jakie era Auersperga-Hasnera wielkomyślnie zdobyć się mogła.

— Czegóż więcej żądacie wy, natrętni, nienasyceni, żarłoczni polacy—mówiono podówczas w centralistycznym Wiedniu i rozmaitych jego *Pressach* i *Blattach*—dajemy wam „polskiego ministra” i to jeszcze—bez teki...

Ten portfel bez portfelu był doskonałą charakterystyką sytuacji... Chodziło o to, ażeby stworzyć pozór i formę, a w rzeczywistości, aby zostało wszystko—po dawnemu... Chodziło o to, aby „zrobić” ministra, któryby nie mógł nic robić...

Zapewne drowi Ziemiałkowskiemu niepowabnem wydało się koleżeństwo z ks. Auerspergiem; pomimo tego wytrwał lat sześć w gabinetach centralistycznych, wyobrażających różnorodne odcienia faryzeizmu politycznego, aż w dniu 12-ym sierpnia roku 1879-go przyszła i dla niego chwila odkupienia. Przyszedł hr. Taaffe—i dr Ziemiałkowski odrazu uczuł się w swoim żywiole.

Gdyby chodziło o rozbiór politycznej działalności jubilata na stanowisku ministerjalnem, to możnaby zakłopotać się o to, jakim szeregiem wybitnych czynów i świadectw inicjatywy dra Ziemiałkowskiego wypełnić owych lat dziesięć „bezportfelowego” żywota.

Przewiało wiele burz po nad głową galicyjskiego ministra bez teki; zmienił się doszczętnie system rządowy; Austrja centralistyczno-niemiecka przedzierzgnęła się w autonomiczno-słowiańską; urósł ze skromnego profesora ekonomji na wszechnicy jagiellońskiej w potężnego kanclerza skarbu dr Dunajewski; tylko z cichego biura dra Ziemiałkowskiego nie wyszła ani jedna myśl szersza i twórcza, którą opinja publiczna splotłaby z imieniem wiodącego kontemplacyjny żywot galicyjskiego ministra.

Ani wątpić, że dr Ziemiałkowski uczestniczył żywo sercem i przekonaniem we wszystkich robotach kraju i jego parlamentarnych przedstawicieli; ani wątpić, że cieszyło go każde zwycięztwo zdrowej myśli samorządnej; być może, a nawet być tak musiało, że w zakresie spraw osobistych zdziałał on wiele dobrego dla jednostek, szukających opieki i pomocy w sferach ministerjalnych przeciw krzywdom domowym administracji. Humanitarna działalność dra Ziemiałkowskiego mogła rozwijać się tem swobodniej i szerzej, im bezpłodniejszym był indyferentyzm ministra w ogólnej walce prądów, które miotały nawą przedlitawskiego pół-państwa.

Dr Ziemiałkowski niewiele dobrego zrobił dla Galicji na wysokim swoim posterunku przy boku monarchy—to pewna... Ale któż odważy się zapoznać fakt oczywisty, że niewątpliwie niejedno złe grożące powstrzymał w biegu, że niejednokrotnie „źle objaśnionego monarchę objaśnił lepiej”, że nieraz obecnością swą w gabinecie ks. Auersperga zmuszał fałszywych liberałów niemieckich, jeżeli nie do obudzenia w sobie poczucia sprawiedliwości, to przynajmniej do—kurtuazji dla przytomnego obradom i uchwałom „polskiego kolegi”, która tępiła niejeden grot, wymierzony w łono kraju, leżącego tam gdzieś na wpół drogi do Azji...

Dzisiejszy jubilat wstąpił na wykwintną estradę ministerjalną ze steranemi już nieco siłami i ze sporym zapasem zgorzkniałego pesymizmu. Za piękną i szlachetną młodość, przemarzoną w dziedzinie ideałów spotkało go prześladowanie obcych; była to młodość burzliwa, okres temperamentu i gorącej krwi w żyłach... Po wyjściu z więzienia szybko w umyśle nastąpiła reakcja. Dr Ziemiałkowski otrzeźwiał, jak trzeźwi klęska i żywe pulsa ułożył w równowagę. Wybitna inteligencja postawiła go wkrótce na czele ścisłych rachmistrzów politycznych, mierzących zamiary według sił... Tego znowu nie zrozumiał gorętszy odłam opinji publicznej i znowu rozpoczął się dla dra Ziemiałkowskiego okres prześladowania, tym razem boleśniejszy, bo miecze skierowane ku piersi zasłużonego męża dzierżyła dłoń—swoich. Polityczny realizm dra Ziemiałkowskiego nazwano zakapturzonym „wallenrodyzmem” i śmiano się z *takiego* wallenrodyzmu.

Wtedy nastąpiło powołanie dra Ziemiałkowskiego do gabinetu. Zapewne w tej gorzkiej chwili, w tej moralnej rozterce ze sobą i swoimi, rad usuwał się zrażony do własnego społeczeństwa patrjota z widowni, która trzymała go w przymusowem zbliżeniu do ziomków, pohopnie walczących insynuacją. Może w innych warunkach dr Ziemiałkowski nie przyjąłby teki w gabinecie nieprzejednanych centralistów. Ten psychologiczny rozstrój, jakiemu uległ dr. Ziemiałkowski, usprawiedliwia po części powziętą przezeń wówczas bohaterską decyzję — spróbowania możliwości pracy przy stole wrogów, gdy praca w łonie własnego społeczeństwa nie obiecywała na razie plonu.

Tu też szukać należy przyczyn apatyczności, która cechuje okres dziesięciu lat „biernych” w żywocie publicznym dra Ziemiałkowskiego. Czas sprostował wiele przedwczesnych i doryweczych sądów opinji publicznej w Galicji, on zapewne wyleczył i niejedną ranę p. ministra...

Miejmy otuchę, że doświadczenia wspólne tego okresu ożywią zmartwiałą nieco twórczość męża, który rokował w swoim czasie wielkie nadzieje, i że drugie dziesięciolecie rządów ministerjalnych dra Ziemiałkowskiego zapisze się wymowniejszą cyfrą zasług publicznych.

Minister galicyjski nie pozował na śpiącego Brutusa, ani zagniewanego Achilla, on się leczył... Potrzeba uszanować ból rozczarowania i żalu. Poważna opinja kraju uszanowała go też w miarę. Tem więcej mnoży się pobudek, aby dotychczasowa bierność dra Ziemiałkowskiego ustąpiła rychło miejsca twórczej inicjatywie...

Br. Z.

Ze smutnej statystyki.

Mamy przed sobą statystyczny wykaz śmiertelnych wypadków, jakie zdarzyły się w Warszawie w ciągu ubiegłego roku 1882-go.

Wykaz ten obejmuje tylko te wypadki, których bezpośredniem następstwem była śmierć, jak zaś częste są one przekonywają cyfry...

Wszystkich więc wypadków śmiertelnych, z powodu których władze sądowe i lekarskie miały do czynienia, zdarzyło się w naszem mieście 330, to jest iż prawie na 1,180 mieszkańców (przyjmując według spisu jednodniowego ludność Warszawy na 383,973) zaszła jedna śmierć wypadkowa.

2)

GRZECHY DZIECIŃSTWA.

OPOWIADANIE

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy ciąg.)

Ledwiem wyszedł za dom, ujrzałem kilka wron polujących na dworskie kaczęta. Prawie w moich oczach jedna ze szkódnic porwała kaczę, a nie mogąc go dość łatwo unieść, przysiadła na obórce.

Na ten widok zagrała we mnie krew przodków z pod Wiednia. Podkradłem się pod obórkę, zatliłem hubkę, wymierzyłem klucz w lewe oko wrony, dmuchnąłem, podpaliłem... Huknęło—jakby piorun uderzył. Ze szczytu obórki stoczyło się już zaduszone kaczątko na ziemię, wrona dotknięta śmiertelną obawą uciekła na najwyższą lipę, ja zaś ze zdumieniem przekonałem się, że w moich rękach z wielkiego klucza zostało tylko ucho, ale za to ze słomianego dachu obory zaczyna wydobywać się niewielki kłębik dymu, jakby kto palił fajkę.

W kilka minut później obórka, wartująca około pięćdziesięciu złotych, stanęła w ogniu.

Zbiegli się ludzie, przygalopował na koniu mój ojciec, poczem w asystencji tych wszystkich dzielnych i uczciwych osób, nieruchomość „wypaliła się—do środka ziemi”—jak powiedział pan gorzelany.

Przez ten czas ze mną działy się nieopisane rzeczy. Naprzód—pobiegłem do mieszkania i powiesiłem na właściwem miejscu—ucho od rozerwanego klucza. Potem — uciekłem do parku z zamiarem utopienia się w sadzawce. W sekundę później—zasadniczo zmieniłem projekt, postanowiłem kłamać jak prowentowy pisarz i wyprzeć się klucza, strzelania i obórki. Gdy mnie zaś schwytano — odrazu przyznałem się do wszystkiego.

Zaprowadzono mnie do pałacu. Na tarasie zobaczyłem mego ojca, panią hrabinę w powłóczystej sukni, hrabiankę ubraną dość kuso i moją siostrę, obie płaczące. Potem—klucznicę Salusię, kamerdynera, lokaja, chłopca z kredensu, kucharza, kuchcika i cały rój pokojówek, garderobianych i dziewcząt. Gdym odwrócił oczy w przeciwną stronę, ujrzałem za budynkami—zielone wierzchołki lip, a nieco dalej żółtawo-brunatny słup dymu, który, jakby umyślnie, unosił się nad pogorzeliskiem.

W tej chwili przypomniałem sobie słowa organisty, który mówił o konieczności strzelenia mi w łeb i wywnioskowałem, że jeżeli kiedy, to chyba dzisiaj spotka mnie śmierć gwałtowna. Spaliłem oborę, zepsułem klucz od śpichrza, siostra płacze, cała służba stoi w komplecie przed pałacem, cóż to więc znaczy?... Patrzyłem tylko: czy kucharz ma swoją fuzję? do jego bowiem obowiązków należało strzelanie zajęcy, tudzież śmiertelnie chorych zwierząt domowych.

Przyprowadzono mnie do samej pani hrabiny. Ona spojrzała na mnie smutnemi oczyma, a ja, założywszy ręce w tył (jak to zwykłem był machinalnie czynić w obecności ojca), zadarłem głowę do góry, bo pani była wysoka.

W taki sposób przez kilka chwil przyglądaliśmy się sobie. Służba milczała, a w powietrzu czuć było spaleniznę.

— Zdaje mi się, panie Leśniewski, że ten chłopczyk jest bardzo żywego usposobienia!—rzekła melodyjnym głosem pani hrabina do mego ojca.

— Łajdak!... podpalacz!... zepsuł mi klucz od śpichrza!—odparł ojciec, a potem prędko dodał:

— Upadnij do nóg pani hrabinie, ty łotrze!..

I lekko popchnął mnie naprzód.

— Macie mnie zabić, to zabijcie, ale ja tam nikomu nie będę padał do nóg!—odpowiedziałem, nie spuszczając oka z pani, która zrobiła na mnie dziwne wrażenie.

— Chy!... Jezu... — jęknęła zgorszona Salusia, składając ręce.

— Uspokój się, mój chłopczyku, bo tu nikt nie zrobi ci krzywdy — rzekła pani.

— Aha! nikt... Niby ja nie wiem, że mi strzelicie w łeb... Przecie mi to obiecał organista!—odparłem.

W porównaniu z innemi miastami w Europie, a mianowicie z Paryżem, Londynem, Wiedniem, Berlinem i Petersburgiem, u nas tak źle jeszcze się nie dzieje.

W Paryżu bowiem jeden wypadek śmiertelny (według statystycznych danych z r. 1879-go zamieszczonych w styczniowym zeszycie „*Revue statistique*") wypada na 1,120 mieszkańców, w Londynie na 1,196, w Wiedniu na 1,240 a w Petersburgu na 986.

Więc tylko Londyn i Wiedeń są w lepszych warunkach niż Warszawa.

Rozpatrzmy się teraz w pojedyńczych pozycjach tej śmiertelności wypadkowej.

W pierwszym planie stoją dzieciobójstwa.

Tych spełniono w ciągu roku 17, w tej liczbie 10 chłopców i 7 dziewcząt; nie są to podrzucenia nieżywych dzieci, o jakich od czasu do czasu czytamy w kronice wypadków, lecz dzieciobójstwa stwierdzone sekcjami sądowemi.

W dalszym ciągu idą samobójstwa, których dokonało 44 osób (16 kobiet) a mianowicie przez zastrzelenie 11, powieszenie 14, utopienie 6, otrucie 3, w reszcie wypadków przyczyna nie została skonstatowana.

Wiek najmłodszego z samobójców wynosił lat 19, najstarszego 48, a w każdym niemal wypadku sekcja sądowa wykazała pewną anormalność mózgową, co znów stanowi dowód, iż rzadko bardzo człowiek decyduje się pozbawić życia przy pełnem używaniu zmysłów.

Z kolei następują zabójstwa, których spełniono 7, a w tej liczbie dwie kobiety, babka i wnuczka, zamordowane zostały w tak okropny sposób na ulicy Zielnej.

Nagłych śmierci wymagających dochodzenia sądowego było u 126 mężczyzn i 79 kobiet.

W 79 wypadkach (30 kobiet) sekcja sądowo-lekarska orzekła jako powód nagłej śmierci wady organiczne i choroby, jak apopleksja, paraliż serca, pęknięcie żyły sercowej i t. p.

W 25 wypadkach (7 kobiet) przyczyną nagłej śmierci było nałogowe pijaństwo.

Wreszcie co do 57 nagle zmarłych (26 kobiet) istotny powód nie został odszukany.

Na ulicach znaleziono 23 osób (6 kobiet) zmarłych z niewiadomej przyczyny, z tych 5-u osób nazwisk ani pochodzenia nie zdołano skonstatować.

Od pioruna nikt śmierci w roku ubiegłym nie poniósł.

Zabiło się na miejscu 27 osob (9 kobiet) spadłych z rozmaitych wysokości, jak rusztowań, okien i schodów.

W czasie pożarów poniosło śmierć bądź to w skutek spadnięcia, bądź też spalenia 4 osoby (2 kobiety).

Z zaczadzenia zmarło 8 osób (dwie kobiety).

Zmarzł jeden mężczyzna, jeszcze w lutym roku zeszłego.

Utopiło się w Wiśle i na gliniankach (na terytorjum miejskiem) 17 osób (2 kobiety).

Wreszcie zmarło z innych przyczyn (?) śmiercią nadzwyczajną 78, osób a mianowicie 55 mężczyzn i 23 kobiet.

Zsumowawszy pojedyncze pozycje otrzymamy cyfrę podaną na początku, to jest iż w ciągu r. 1882 statystyka podaje liczbę zmarłych śmiercią wypadkową na 330 osób, a mianowicie 213 mężczyzn i 117 kobiet.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Projektowane** reformy w administracji dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej wprowadzone być mają stanowczo z początkiem października r. b.

— **Składy zbożowe** na Pradze, jak już wspominaliśmy, są na dokończeniu i przy bardzo energicznej pracy kierowników prawdopodobnie niezadługo otwarte zostaną. Na gruntach specjalnie zakupionych, stanowiących długi pas ziemi pomiędzy dworcami kolei petersburskiej i terespolskiej, wzniesiono już dwa równoległe do siebie trzypiętrowe pawilony, połączone trzecim poprzecznym. Nie licząc piwnic sklepionych, które na skład innych towarów prawdopodobnie obrócone będą, składy pomieszczą do 40,000 korcy zboża. Zabudowania składów połączone zostaną bezpośrednio torami kolejowemi z drogami żelaznemi do Warszawy dochodzącemi tak prawego jak i lewego brzegu Wisły a w szczególności z terespolską i warszawsko-wiedeńską, oraz bydgoską. Ponieważ jednak pierwsza z wymienionych kolei jest szeroko-torową, druga zaś wązkotorową, przeto linja podjazdowa dla umożliwienia dostępu wagonom będzie miała po cztery szyny. Dwie wewnętrzne służyć mają dla wagonów wązkotorowych, dwie zewnętrzne zaś dla szeroko-torowych. Linij takich będzie trzy, dwie podjazdowe, ciągnące się wzdłuż przy samych pawilonach składów i trzecia zapasowa pośrodku pomiędzy niemi. Na tę ostatnią zapomocą wózka Dine'a przesuwane będą wagony naładowane lub na wyładowanie oczekujące. W miarę rozwijania się działalności składów, zabudowania nowemi pawilonami wzdłuż linij podjazdowych pomnożone zostaną.

— **Rada miejska** warszawska dobroczynności publicznej zawiadamia, iż w r. b. jest do rozdziału pomiędzy wdowy lub małoletnie sieroty po zegarmistrzach rs. 458 kop. 40; zgłaszać się należy do magistratu przed dniem 30-ym czerwca r. b.

— **Posiedzenie.** Drugie w r. b. ogólne zebranie Zgromadzenia giełdowego odbędzie się dnia 6-go maja r. b., o godzinie 1-ej z południa; na posiedzeniu tem dokonany zostanie wybór starszego meklera giełdy.

— **Z uniwersytetu.** Kandydat-stypendjat Łagodowski wybrany został przez wydział historyczno-filologiczny na stypendjata jeszcze na rok jeden; kandydat nauk prawniczych, Nowakowski, wybrany został przez wydział prawniczy na stypendjata a to celem przygotowania się do objęcia katedry prawa cywilnego.

— **Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych** w Królestwie Polskiem, jak donosi *Now. wrem.*, stara się o pozwolenie na zamianę nagród pieniężnych, wydawanych przez Towarzystwo premjowanym artystom, na medale złote, srebrne i bronzowe.

— **Z sali odczytów.** Wczorajsza prelekcja p. Stanisława Kramsztyka „o gwiazdach spadających" zakończyła szereg odczytów, wygłoszonych na rzecz kasy Mianowskiego. Z żelazem, będącem nicią odczytów tegorocznych naszych naturalistów, miała ona tę łączność, iż żelazo jest pierwiastkiem najpowszechniej i najobficiej napotykanym w aerolitach, czyli kamieniach spadających ze sfer poza ziemskich na ziemię. Prelegent zaczął od historycznych śladów wiadomości o aerolitach, stawiając hipotezę, iż ów „ogień niebieski", który zburzył Sodomę i Gomorę, był zapewne deszczem aerolitów. Podobnież znany z historji islamu kamień w Mekce, zwany Kaabą (właściwie Kjaab), jest tylko potężnym aerolitem. W ogóle ludy dawno miały pojęcie o kamieniach „z nieba" spadających, uczeni jednak uważali to za fikcję i dopiero w końcu przeszłego wieku fizyk Chladni, pomimo wielkiej opozycji innych uczonych, wprowadził je jako fakt do nauki. Od tego czasu aerolity są przedmiotem bardzo pilnego badania. Zjawisko gwiazd spadających występuje corok, szczególniej w sierpniu i listopadzie. W ogóle światełka te przesuwające się po nieboskłonie nazywają się meteorytami i niezawsze dosięgają ziemi; jeśli jej dosięgną, przybierają nazwę aerolitów lub bolidów. Ostatnią nazwę nadają uczeni bardzo wielkim meteorytom. Aerolity mają z wierzchu cokolwiek błyszczącą powierzchnię, powstałą wskutek stopienia się ich masy przez tarcie o nasze powietrze. Często składają się z samego prawie żelaza (żelazo rodzime meteozyczne), w innych zaś razach, oprócz tego pierwiastku, napotykamy w nich krzem (pierwiastek krzemienia), potas, sód, tlen i tak dalej. Ze względu na stanowisko aerolitów we wszechświecie, nie ulega żadnej wątpliwości, iż są to ciała odbywające tak jak planety drogę naokoło słońca. Droga ziemi schodzi się z ich drogą w sierpniu i w listopadzie, a ziemia przyciągając ją swą masą wskutek tego wzajemnego zbliżenia, wciąga je do swej atmosfery, gdzie się rozpalają i dają zjawisko gwiazd spadających. Drogi te są przedmiotem pilnego badania uczonych. Między innemi drogę aerolitu spadłego w naszym kraju około Pułtuska obliczyli: b. asystent obserwatorjum astronomicznego warszawskiego Karol Deike, oraz astronom berliński Galle, a z tych obliczeń okazało się, iż droga ta jest podobną do drogi pewnej komety. Na podstawie tego i innych faktów podobnych uczeni doszli do wniosku, że aerolity są w pewnym stosunku pokrewieństwa z kometami, że może są albo materjałem, z którego się tworzą komety, albo też ciałami z komet powstałemi. Hipoteza to bardzo prawdopodobna, ale mimo to nie ma w nauce dostatecznego poparcia. To też istnieją inne jeszcze przypuszczenia, z których najwięcej zasługuje na uwagę pogląd, iż są to szczątki podruzgotanych planet, a w szczególności księżyców,—nawet jak niektórzy przypuszczają drugiego księżyca, który niegdyś ziemi przyświecał. Bądźcobądź nie wiadomo jak nauka kwestję tę rozstrzygnie, jednakże jest już rzeczą dostatecznie dowiedzioną, iż te napozór nadzwyczajne i cudowne niejako zjawiska mają takie same siedlisko i drogę jak inne poznane ciała niebieskie, i że materja ich składa się z tych samych pierwiastków chemicznych, które widzimy na ziemi i o których bytności w słońcu i gwiazdach przekonywa nas analiza spektralna. Dają więc one jeszcze jeden dowód więcej jedności materji we wszechświecie. Metodycznie ułożona i pięknie wypowiedziana ta prelekcja illustrowaną była obrazami niknącemi. Żywe oklaski towarzyszyły schodzącemu z katedry prelegentowi.

— **Za przykładem.** W wielkich miastach Europy jakoto: w Paryżu, Londynie, Berlinie i Wiedniu istnieje zwyczaj podwyższania ceny biletów na pierwsze przedstawienia oper i baletów, mianowicie takich, które wymagały znacznych kosztów wyłożonych na świetną wystawę, dekoracje i kostjumy. Dyrekcja teatrów warszawskich idąc za przykładem zagranicznych teatrów... podwyższyła również cenę miejsc na pierwsze przedstawienia opery Ryszarda

---

— Chy!.. Jezu...—zawołała po raz drugi klucznica.

— Hańbi moją starość! — odezwał się ojciec. — Trzy skóry bym z tego gałgana zdarł i posolił, żeby go pod swoją obronę nie wzięła pani hrabina.

W rogu tarasu stojący kucharz zasłonił usta ręką i śmiał się, aż zsiniał. Nie mogłem wytrzymać i — pokazałem mu język.

Służba zaszemrała ze zdziwienia, a ojciec, chwytając mnie za ramię, krzyknął:

— A ty znowu co?... Wobec pani hrabiny pokazujesz język?..

— Ja pokazałem język kucharzowi, bo on myślał, że mnie tak zastrzeli, jak starego bułanka...

Pani hrabina zrobiła się jeszcze smutniejsza. Odgarnęła mi włosy z czoła, spojrzała głęboko w oczy i rzekła do ojca:

— Kto wie, panie Leśniewski, co jeszcze będzie z tego dziecka?..

— Szubienicznik! — krótko odpowiedział stroskany ojciec.

— Niewiadomo — odparła pani, gładząc mi najeżone włosy — Trzebaby go do szkół oddać, bo tu zdziczeje.

A potem, odchodząc do salonu, rzekła półgłosem:

— Jest materjał na człowieka, panie Leśniewski!.. Trzeba go tylko uczyć.

— Stanie się według woli pani hrabiny! — odpowiedział ojciec, dając mi pięścią w kark.

Z tarasu odeszli wszyscy, ale ja zostałem, nieruchomy jak kamień, zapatrzony we drzwi, w których znikła nasza dziedziczka. Teraz dopiero pomyślałem z żalem: dlaczegom nie upadł jej do nóg? i uczułem jakieś dławienie w piersiach. Gdyby kazała, chętnie położyłbym się na zgliszczach obórki i tak dałbym się powoli upiec dla niej. Nie za to, że mnie nie kazała zastrzelić kucharzowi, ani zbić, ale za to, że miała taki słodki głos i takie smutne spojrzenie.

Od tego dnia byłem już mniej swobodny. Pani hrabina nie życzyła sobie tracić w ogniu reszty zabudowań, ojcu było przykro, że nie mógł uregulować ze mną rachunku za spaloną oborę a ja sam musiałem przygotowywać się do szkół. Uczyli mnie organista i gorzelany naprzemian. Mówiono nawet, że jakichś przedmiotów będzie mi wykładała guwernantka z pałacu. Ale gdy dama ta, przy zapoznaniu się ze mną, zobaczyła, że mam pełne kieszenie nożów, kamieni, śrutu i kapiszonów, zlękła się tak, że już nie chciała widzieć mnie po raz drugi.

— Ja takim bandytom nie daję lekcyj—powiedziała do mojej siostry.

Ja jednak w tych czasach już bardzo spoważniałem. Tylko raz chciałem się, na próbę, powiesić. Ale później wypadło mi jakieś inne zajęcie, więc nie zrobiłem sobie nic złego.

Nareszcie w początkach sierpnia odwieziono mnie do szkół.

Egzamin zdałem wcale dobrze, dzięki polecającym listom pani hrabiny. Poczem ojciec umieścił mnie na stancji z korepetycją, rodzicielską opieką i wszelkiemi wygodami za 200 złotych i pięć korcy ordynarji na rok —i—sprawił mi szkolny uniform.

Nowy strój tak mnie zajął, że nie mogąc nacieszyć się nim przez dzień, wstałem cichutko w nocy, ubrałem się po ciemku w surdut z czerwonym kołnierzem, włożyłem na głowę czapkę z czerwonym lampasem —i— miałem zamiar przesiedzieć tak do rana. Ponieważ jednak noc była dżdżysta, odedrzwi trochę ciągnęło a ja poza obrębem munduru i czapki byłem w negliżu, więc trochę zdrzemnąłem się i—przespałem w uniformie do rana.

Taki sposób nocowania bardzo rozweselił moich kolegów, ale w gospodarzu naszej stancji obudził podejrzenie, że ma w domu jekiegoś nadzwyczajnego urwisa. Pobiegł czemprędzej do zajazdu, gdzie stał mój ojciec i powiedział mu, iż nie chce mnie trzymać na stancji za żadne w świecie skarby, chyba—żemu ojciec dołoży jeszcze pięć korcy kartofli na rok. Po długich targach stanęło na trzech korcach, ale swoją drogą ojciec pożegnał się ze mną w tak demonstracyjny sposób, że ani żałowałem go kiedy wyjeżdżał, ani tęskniłem za domem, gdzie częściej mogły mnie spotykać podobne owacje.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wagnera „Tanhaüser", podwyżka ta wszakże nie będzie w ogólnej sumie przenosić $1/5$ części normalnej ceny.

— **Przedstawienie amatorskie.** Na scenie teatru dobroczynności ukazała się wczoraj komedyjka pod tytułem „Rocznica ślubu" napisana przez p. F. Lanciego a odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie przez teatrzyk ogłoszonym. Młody obywatel ziemski, ożeniony już od roku, zapomina o rocznicy ślubu na wielkie umartwienie swojej żony. Podtatusiały a wielce komiczny galant, chce z tego skorzystać, ale nie udaje mu się jakoś, a przy pomocy przyjaciołki i koleżanki pani domu, której naiwna wesołość nie małego powabu sztuce dodaje, rocznica odbywa się z wielką uroczystością. Sztuka ta zajmująca i wesoło napisana, wymaga niektórych skróceń, zwłaszcza przy końcu. Postacie zręcznie pomyślane i utrzymane konsekwentnie, dowcip naturalny, ruch sceniczny dobrze utrzymany, a przedewszystkiem woń swojskości dowodząca iż autor z żywego czerpał, nie przykrawając zagranicznych sylwetek na nasze kopyto i unikając reminiscencji; wszystko to usprawiedliwia wyrok sędziów. W grze amatorów widoczna była staranność, a odznaczyli się głównie szczęśliwem wyzyskaniem ról swoich panie Krajewska, panna Rożniecka i pan Bukaty. Komedyjka ta, naturalnie po należytem skróceniu, może być dobrym nabytkiem dla teatru rozmaitości. W znanej dobrze sztuczce p. t. „Pożar w klasztorze" występowała młodziutka panna Szymańska, córka zmarłej już utalentowanej artystki teatru lwowskiego. Tym razem postać młodej pensjonarki odegraną została przez prawdziwą pensjonarkę i wyszło to nie na szkodę roli.

— **Jeden z fenomenalnych** wytworów nauki i techniki, machina mówiąca, którą bardzo mylnie niektórzy uważają za zabawkę lub za sztukę kuglarską, demonstrowaną będzie w dniu dzisiejszym o godzinie 7-ej wieczorem, w sali ratuszowej przez p. E. Dziewulskiego. Zarówno rzecz sama i cel (na dochód kasy Mianowskiego), jako też i zdolności dobrze już znanego publiczności prelegenta, powinny ściągnąć na ten odczyt znaczną liczbę słuchaczy.

— **Walka konkurencyjna.** Dotknięty klęską pożaru w Moskwie p. Salamońsky zamierza wkrótce przybyć do Warszawy i tu na doświadczonym już terenie odbić swoje straty. Równocześnie dawać na widowiska p. Ciniselli, którego cyrk bądźcobądź stanowić będzie pociągającą nowość dla żądnej hippicznych wrażeń publiczności. Jak się ta walka między dwoma zapaśnikami skończy, przewidzieć trudno, jedno wszakże jest rzeczą pewną, a mianowicie, iż koszta jej poniosą... nasi poczciwi warszawianie!

— **Z wystawy inwentarza.** Na placu wystawy koni i inwentarza, przedstawioną będzie w tym roku centryfuga do odtłuszczania słodkiego mleka, jak niemniej całe urządzenie mleczarni centryfugalnej. Nie wątpimy iż inowację tę powitają ziemianie nasi z uznaniem, zwłaszcza zaś rzecz ta obchodzić może ziemianki, którym rozwój gospodarstwa nabiałowego powinien leżeć na sercu. Zaniedbaną tę gałąź gospodarstwa wiejskiego należałoby szybko podźwignąć.

— **Nieporozumienia.** W fabryce żyrardowskiej, w dniu wczorajszym zaszły podobno nieporozumienia pomiędzy zarządem fabrycznym a robotnikami, które zakończyły się ekscesami ze strony tych ostatnich. Przybyłe z Grodziska i ze Skierniewic władze położyły tamę dalszym nieporządkom.

— **Adam Łęski**, b. minister, sekretarz stanu Królestwa Polskiego, ostatniemi czasy silnie zaniemógł.

— **Na kościół!** Zmarły onegdaj Antoni Tischler legował podobno na wykończenie kościoła Wszystkich Świętych, na Grzybowie, sumę 25,000 rs.

— **Wypadek w teatrze.** W dniu wczorajszym w garderobie teatru małego wydarzył się smutny wypadek, naturalnie jak zwykle, dzięki nieostrożności. Jeden z artystów, p. Ż., suszył nad świecą rękawiczki, zwilgocone w benzynie. Skutkiem zbliżenia do światła, płyn zajął się szybko a płomień, ślizgając się po ubraniu, utworzył słup ognia. Na szczęście zdołano zapobiedz szerszej katastrofie, tak iż tylko p. Ż. wyszedł z wypadku silnie poparzony. Artysta tak na razie stracił przytomność, że nie szukając ratunku na miejscu, wybiegł z krzykiem aż na podwórze teatralne i palące się ręce umoczył w wodzie rynsztokowej. Mocno poparzonego odwieziono do domu. Wypadek zdarzył się pomiędzy pierwszym a drugim aktem „Zemsty nietoperza", w dalszym ciągu sztuki p. Ż. zastąpił naprędce p. Morozowicz, tak że widowisko nie uległo zmianie.

— **Samobójstwo.** Wczorajszej nocy, jakiś młody człowiek, porządnie ubrany, rzucił się pod pociąg kolei nadwiślańskiej w chwili zbliżania się tegoż do stacji. Maszynista spostrzegł wprawdzie z oddali, iż ktoś stoi na plancie i próbował zatrzymać parowóz, było jednak już zapóźno. Samobójca położył się w poprzek szyn, koła zaś parowozu oddzieliły zupełnie głowę od tułowiu. Przyczyna samobójstwa, jak również osobistość nieznajomego, nie zostały jeszcze wykryte.

— **Gwałtowny pożar** wybuchł dziś o godzinie wpół do 1-ej po północy przy ulicy Łuckiej w posesji drewnianej nr 23, w której mieściła się pracownia stolarska. Ogień silnym wiatrem rozniecany szerzył się z niesłychaną szybkością, a przybyłe niezwłocznie na miejsce wypadku wszystkie cztery części straży ogniowej, miały niemało roboty zanim ogień umiejscowiły i niepozwoliły mu ogarnąć sąsiednich zabudowań. Posesja nr 23 spłonęła doszczętnie. Ogień stłumiono koło 3-ej po północy. W płomieniach zginęło podobno parę osób, które ogień niespodziewanie zaskoczył — rzecz to jednak nie sprawdzona. Straty dotychczas niewiadome.

— **Wypadki.** Na ulicy Źródłowej pod nrem 6, w sieni podrzucono niemowlę płci żeńskiej. — Na Senatorskiej pod nrem 9 Marcin O., reperując rury gazowe, spadł z drabiny i złamał nogę.—Na placu Muranowskim spadł z wozu ośmioletni Karol D. i złamał rękę.—Przy kopaniu studni na Szmulowiźnie Ludwik H. wpadł w dół głęboki i złamał nogę.

— **Czy podobna?**

Jeden ze znanych w kraju naszym zakładów fabrycznych buduje obecnie w Warszawie dom administracyjny.

Po wykończeniu projektów, sposobem konkurencji, wezwano do budowy kilku majstrów murarskich.

Dającemu jednak najlepsze warunki odmówiono roboty dlatego, iż... nie mówi po niemiecku!

Czy podobna?

— **Z zazdrości.**

On był stangretem, ona wyrobnicą.

On miał lat 33 — ona o całe cztery lata starszą była od niego.

Pomimo tej różnicy wieku, Żądełek i Nowakowska kochali się stale.

Czuły ich stosunek, aczkolwiek nieuświęcony węzłami sakramentalnemi, trwał od lat czternastu...

Pewnego razu—było to w połowie stycznia r. b.— N., przyciśnięta biedą spowodowaną brakiem zarobku, zaczęła czynić swemu przyjacielowi wyrzuty, iż zaniedbuje ją i zamało dostarcza jej pieniędzy.

Żądełka dotknęła do żywego ta wymówka, rozdrażniony przyszedł nazajutrz wieczorem jak zwykle odwiedzić Marjannę.

Drzwi jej mieszkania były zamknięte... gdy je otworzono po chwili, Ż. ujrzał w ciemnej izbie obok Nowakowskiej jakiegoś nieznajomego mężczyznę.

W przekonaniu, iż Nowakowska zdradziła go, zapragnął zemścić się nad owym nieproszonym gościem; w tym celu wybiegł po swych towarzyszy.

Gdy powrócił, owego nieznajomego już nie zastał; lecz zazdrość gwałtowna wymagała zemsty doraźnej.

Żądełek rzucił się więc na nieszczęśliwą kobietę, powalił ją na ziemię i zaczął bić i kopać nogami — znęcanie się to trwało z pół godziny!

Wreszcie Nowakowska nawpół straciła przytomność...

Nie ukróciło to jednak bynajmniej gwałtowności zazdrośnego kochanka; przeciwnie, porwał on wtedy stojącą w pobliżu lampkę i, wylawszy z niej naftę na leżącą na ziemi bez czucia kobietę, rzucił na nią kawałek zapalonego papieru... odzież przesycona naftą w jednej chwili zapłonęła.

Okropne jęki nieszczęśliwej sprowadziły na pomoc sąsiadów.

Nowakowską poranioną i poparzoną na całem ciele odwieziono do szpitala, gdzie, dzięki skutecznej pomocy, po upływie kilku tygodni wyzdrowiała.

Żądełek pociągnięty do odpowiedzialności karnej wczoraj stanął przed sądem okręgowym (w wydziale I).

Tutaj, podobnież jak w toku śledztwa, zapierał się zarzucanego mu przestępstw.a

Lecz zeznania świadków swierdziły dokładnie jego winę.

To też sąd skazał go na rok rot aresztanckich, z utratą wszystkich szczególnych praw i pozostawieniem pod dozorem policyjnym przez cztery lata.

Drogo więc przypłaci zazdrosny kochanek swą gwałtowność!

— **Powinszować...**

Znalazło się trzech, wyraźnie trzech amatorów kąpieli wiślanej, którzy codziennie chodzą do łazienek ustawionych naprzeciwko ulicy Rybaki.

Jeden z nich jest człowiekiem w podeszłym wieku, liczy bowiem z górą 60 lat wieku, a jak sam twierdzi już od lat 30-tu używa kąpieli wiślanych bez względu na stan powietrza przez okrągłe pół roku.

Zaczyna on zawsze działalność swoją dnia 15-go kwietnia, ostatnią zaś kąpiel bierze dnia 15-go października.

Dwaj inni amatorowie są to młodzi ludzie, pierwszy raz w tym roku używający tak wczesnej kąpieli, namówieni do tego przez pana ***, którego oblicze czerstwe i zdrowiem tchnące jest żywym dowodem wybornego działania zimnej wody.

— **Sprawa o psa.**

Pan M., mieszkający na jednem z przedmieść sprzedał za sumę 120 rs. wybornego wyżła wabiącego się „Milord" panu K., zamieszkałemu w środku miasta.

„Milord" odstawiony do nowego właściciela uznał za stosowne po trzech dniach, pomimo bacznego nadzoru, wymknąć się do pana M. Ten ostatni odesłał psa z grzecznym bilecikiem, w którym radził panu K. przyzwyczajenie „Milorda" przez kilka dni do swojej osoby i niewypuszczanie na ulicę.

Posłuszny radzie p. K. bawił się i pieścił psa przez tydzień, lecz zaledwie „Milord" po raz pierwszy znalazł się na ulicy, znów zemknął na przedmieście!

Takie odsyłanie i ucieczki psa powtórzyły się w ciągu miesiąca z ośm razy, czem zniechęcony p. K. zażądał od p. M. zwrotu 120-u rs., wyrzekając się raz na zawsze upartego wyżła.

P. M. ani myślał zwracać pieniędzy, o czem oznajmił w liście, przy którym po raz 9-ty odsyłał „Milorda," dodając zarazem, iż czyni to po raz ostatni, albowiem ponosi niewłaściwy koszt posłańców.

Wobec takiej stanowczej odmowy p. K. wystąpił z akcją sądową przeciw M., domagając się zwrotu 120-tu rs. zapłaconych za psa, z którego nie można mieć żadnego użytku.

Pozwany odpierał zarzut powoda tem, iż upór „Milorda" nie był znanym, ani sprzedającemu ani kupującemu, przeto żadną miarą pieniędzy otrzymanych za psa zwracać nie może, „Milord" zaś pozostaje u niego do dyspozycji właściciela.

Sędzia pokoju akcję powoda oddalił i skazał na zapłacenie kosztów w ilości 8-u rubli.

Pan K. apeluje do zjazdu sędziów.

— **Pod teatrem.**

Pewien spotyka „pod filarami" kolegę, wiecznie potrzebnickiego...

— Jak się to dobrze zdarza, iż cię spotykam — pożycz mi pięć rubli?

— Źle się zdarza, mój drogi, bo jesteś już dziś dziesiątym z proponujących mi to samo... trzeba było wcześniej mnie spotkać...

— Przecież nie możesz wymagać, abym dla zarobienia marnych pięciu rubli wstawał o świcie!?...

— **Budowa kolei wicynalnej z Chełma do Hrubieszowa**, według systemu Decauville'a, przychodzi do skutku. Plany i kosztorysy, jak zapewnia *Gaz. lub.*, znajdują się w ręku jednego z ziemian hrubieszowskich, a projektodawcy nie usuwają się od wysokiej kaucji.

— **Z Berdyczowa.** Komitet pomocy, zorganizowany wskutek pamiętnej katastrofy cyrkowej, otrzymał ogółem rs. 29,613. Ostatni rozdział składek dla potrzebujących wsparcia nastąpił w dniu 20-ym b. m. Liczba osób, które straciły życie w katastrofie, wynosi, nie jak poprzednio obliczano, 340, lecz 300. Różnica ta ztąd wynikła, iż wiele nazwisk dwa razy zapisano.

— **Złapał kozak tatarzyna, a tatarzyn za łeb trzyma...** Dwóch kontrabandzistów przenosiło towary przez granicę pruską. Na widok celników przemytnicy rzucili pakunki, ratując się ucieczką. Żołnierze jednak schwytali jednego z nich. W chwili wszakże, gdy prowadzili go w tryumfie, nadbiega kilkunastu kontrabandzistów, towarzysza swojego odbija i towary zabiera. Prawo musiało ustąpić przed siłą. Lecz nie tu koniec zwycięztwu przemytników. Pociągnięci do odpowiedzialności karnej, zostali oni przez sąd uwolnieni dla braku dowodów, z czego korzystając, wytoczyli skargę przeciw żołnierzom. Ostatnich pociągnięto do kary...

— **Dziwny traf!** Niewiadomy złoczyńca strzelił niedawno przez okno do rządcy dóbr Gosławice w konińskiem, p. S. Późny wieczór, ciemność uniemożliwiły poszukiwanie sprawcy zamachu. Cały nabój utkwił w boku ofiary zemsty, zadając poważną ranę. Na drugi dzień zebrano *corpus delicti* w postaci ziarn śrótu rozrzuconego po ścianie, przybitkę i inne kawałki naboju. W takich razach starannie zwykle przegląda się podobne przedmioty, to też i tym razem zwrócono uwagę na przybitkę, będącą kawałkiem papieru, na którym wyczytano nazwisko Andrzeja Gotlewskiego, miejscowego włościanina. Nitka ta doprowadziła sędziego śledczego do całego kłębka sprawy... Podejrzany G. istotnie miał urazę

do p. S. W mieszkaniu włościanina rewizja odnalazła blankiet księgi ludności z wydartą cząstką, która stanowiła właśnie ową przybitkę. Dziwny doprawdy wypadek! Sąd skazał G. na rok więzienia.

— **Epizootja.** Zaraza bydła szerząca się we wsi Zagroby, gminy Nieporęt, powiatu warszawskiego, obecnie całkiem ustała. Natomiast zaraza pojawiła się w gubernji płockiej, we wsiach: Gozdowo, Kowalewo, Boguszyce i Dziengielowo, powiatu siedleckiego, oraz w kolonjach: Maszewo-Duże i Powsino, powiatu płockiego.

ZE ŚWIATA.

× **We Lwowie** zmarł w tych dniach Józef Brzezicki, starzec blisko stuletni, uczestnik bitew pod Smoleńskiem, Moskwą i Berezyną.

× **Właściciel byłego cyrku w Berdyczewie,** Ferroni, popisując się jako akrobata w Tule, spadł z trapezu i śmiertelne poniósł uszkodzenia. To się nazywa urodzić się pod złą gwiazdą!

× **Druga część „Fausta"** zdobywa sobie obywatelstwo na scenie. Niebawem przedstawioną zostanie w Lipsku. Devrient grać będzie Mefista.

× **Pamiątkowa tablica.** W Wiedniu, na domu w którym w roku 1804-ym urodził się ojciec Straussów, położoną będzie pamiątkowa tablica. Fundusz na ten cel utworzy się z koncertów urządzanych przez kapelmistrza i kompozytora Fahrbacha.

× **Znany podróżnik do bieguna północnego,** Payer, zajęty jest obecnie w Monachjum komponowaniem całego cyklu obrazów przedstawiających „Ostatnie dni ekspedycji Franklina". Zgromadzenie wszystkich szczegółów w celu utrzymania ścisłości historycznej i miejscowego kolorytu uczyni pracę tę ze wszech miar ciekawą. Dzieło całe dokonane będzie nie prędzej, jak za lat kilka.

× **Najnowszy obraz Maxa** „Spełniło się!" zakupiony został za sumę 70,000 marek. Za pierwszy swój utwór „Ryszard Lwie-serce" otrzymał artysta tylko 90 guldenów...

× **Wystawa międzynarodowa w Nizzy** otwartą zostanie dnia 1-go grudnia r. b. i potrwa do maja roku przyszłego. Ostateczny termin zgłaszania się do komitetu upływa dla wystawców europejskich z dniem 15-ym czerwca r. b.

× **Kardynał Antici Mattei,** zmarły niedawno, nosił szczególniejszy tytuł „księcia de Giore" (= Jowisza). Pałac jego mieścił w sobie jedne z najszacowniejszych w Europie zbiory arcydzieł sztuki, oraz bibljotekę niezwykle zasobną. Zmarły kardynał, „wielki pan" w całem słowa znaczeniu, był jednym z najsympatyczniejszych i najskromniejszych ludzi. Opowiadają o nim, iż raz zapytany, jakieby sobie obrał imię w razie, jeśliby go obrano papieżem, odrzekł: „Najpierw nigdy nie spodziewam się tego — a zresztą nazwałbym się... *bonus homo primus.*"

× **W londyńskiej katedrze św. Pawła** znowu w tych dniach zakłócone zostało nabożeństwo nieprzystojnem zachowaniem się w świątyni jakiegoś szaleńca. Człowieka tego, na głos miotającego obelgi przeciwko kościołowi i Ojcu świętemu, pośród okrzyków wzburzonego tłumu, aresztowano.

× **Caracas,** stolica Venezueli, obchodzić zamierza w sierpniu r. b. stuletnią rocznicę urodzin oswobodziciela hiszpańskiej południowej Ameryki, Bolivara.

× **Wzorowe świadectwo wzorowej służącej.** — „Apolonja X.. pozostawała u nas na służbie cztery lata. (Następuje wyszczególnienie wszystkich jej zalet). Jako przykład jej czystości dość przytoczyć co następuje: posiadamy w domu ptaszka nakręcanego, gatunek ten doskonale śpiewa, a nic nie jada. Pomimo to Apolonja codzień zrana spód klatki skrobała nożem..."

× **Roztargnienie.** W miastach zagranicznych lekarze mają drukowane blankiety, na których podają przyczynę śmierci. Otóż zdarzyło się niedawno, iż dr X., wypełniając taki blankiet, w rubryce „przyczyna śmierci" położył swoje nazwisko...

× **Zdanie.**

...Jeżeli kiedykolwiek będziesz w kłopocie przy wyborze między dwoma obowiązkami — wybierz trudniejszy, a możesz być pewnym, iż się nie omylisz...

— *A. n.* Wskutek zakładu wygrane rs. 3 składam na wpis dla niezamożnego ucznia gimnazjum w Warszawie. *J. Rafalski.*

— *A. n.* Fabryka szuwaksu glicerynowego i atramentu S. Glińskiego składa w dzień otwarcia sklepu przy ulicy Nowy-Świat nr 67 (wprost Kopernika) na wpis dla niezamożnych uczniów kwotę rs. 5.

TELEGRAMY WŁASNE „Kurjera Warszawskiego".

Lwów 25-go kwietnia.

W sprawie klątwy rabinów sąd przesłuchiwał dalej posła Merunowicza, Frylinga, autora znanej broszury, i starowierczego rabina Ornsteina.

Wiedeń 25-go kwietnia.

Przygotowywa się tu wielka owacja delegowanych wszystkich dzielnic Wiednia dla lewicy w izbie deputowanych z powodu opozycji tejże przeciw ustawie szkolnej. Na miejsce owacji wybrano salon kuracyjny w Parku miejskim. Dzisiaj posiedzenie izby trwało ośm godzin. Stoczono zaciętą walkę o paragraf, orzekający, że nauczyciel musi wyznawać tę samą religję, co uczniowie. Do Galicji paragraf ten nie ma zastosowania.

Wiedeń 25-go kwietnia.

Nareszcie o godzinie siódmej wieczorem izba deputowanych po zażartej walce przyjęła paragraf ustawy szkolnej, dotyczący wyznania nauczycieli, większością sześciu głosów; w tej liczbie pięciu ministrów.

Wiedeń 25-go kwietnia.

Na piątek zapowiedziano tutaj przybycie księcia Wilhelma, syna niemieckiego następcy tronu. Podróży tej przypisują znaczenie polityczne. Dwór przygotowywa świetne przyjęcie.

Wiedeń 25-go kwietnia.

Zmowa piekarzy chyli się ku końcowi. Wielu pryncypałów przyjęło postawione przez robotników piekarskich warunki.

Berlin 25-go kwietnia.

Izba deputowanych odrzuciła na posiedzeniu dzisiejszem większością dwóch trzecich części głosujących wniosek Windthorsta o przywróceniu duchowieństwu katolickiemu prawa do czytania mszy i udzielania sakramentów pomimo złożenia kapłana z urzędu parafjalnego. Na rezolucję centrum i konserwatystów zalecającą rządowi przywrócenie rzeczonego prawa ewentualnie jeszcze przed ukończeniem rokowań z Watykanem minister Gossler oświadczył, iż w rękach króla znajduje się zredagowana przez księcia Bismarka a przez wszystkich ministrów zgodnie przyjęta odpowiedź na ostatnią notę watykańską, która porusza tenże sam przedmiot. Rokowania pozwalają spodziewać się pomyślnego wyniku.

Berlin 25-go kwietnia.

Wniosek Windthorsta odrzucony 229 głosami przeciw 133. Rezolucja konserwatystów, wzywająca rząd do rychłej rewizji ustaw majowych w zakresie wskazanym we wniosku Windthorsta przyjęta 209 głosami przeciw 154.

Berlin 25-go kwietnia.

Rząd postanowił wykupić na rzecz państwa koleje wschodnie prowadzące do granicy rosyjskiej. Naprzód zakupioną będzie kolej tylżycko-insterburska.

Berlin 35-go kwietnia.

Na giełdzie tutejszej krążyły dzisiaj depesze z Bremy, według których znowu wielki okręt „Północno-niemieckiego Lloyda" zatonął. Potwierdzenia dotąd braknie.

Berlin 25-go kwietnia.

Grozi tu wybuch zmowy tapicerów i rękodzielników budowlanych.

Londyn 25 go kwietnia.

Posłowie mocarstw podpisali wczoraj w ministerstwie spraw zewnętrznych akt przedłużenia pełnomocnictw komisji dunajowej.

Sztokholm 25-go kwietnia.

Królowa niebezpiecznie zachorowała.

Bukareszt 25-go kwietnia.

Król Karol powraca tutaj dnia 5 go maja, podczas gdy królowa zabawi jeszcze przez czas pewien w Niemczech.

Sofja 25-go kwietnia.

Rozdrażnienie ludności bułgarskiej przeciw gabinetowi wzrasta z każdą chwilą. Obydwa stronnictwa (liberalne i zachowawcze, *przyp. red.*) przygotowują program koalicji, opartej na cofnięciu pełnomocnictw udzielonych księciu Aleksandrowi przez zebranie narodowe w Systowie dnia 1-go lipca roku 1881 i przywróceniu rządów konstytucyjnych. Dawniejsza konstytucja wszakże uległaby zmianom, odpowiadającym stopniowi wykształcenia i obyczajom ludu bułgarskiego. W tym celu żądanem będzie zwołanie konstytuanty.

Nowy Jork 25-go kwietnia.

Na kongres fenjan w Filadelfii przybyło 500 delegowanych; w tej liczbie pięćdziesięciu członków związku dynamitowego.

Petersburg 25-go kwietnia.

Z Charkowa donoszą, że naprawa nasypu drogi żelaznej między Charkowem a Połtawą zbliża się do końca i regularny bieg pociągów niebawem przywrócony zostanie.

Petersburg 25-go kwietnia.

W Czystopolu zaczęło się już ładowanie zboża. Dla zasiewów ozimych potrzebne są deszcze.

Petersburg 25-go kwietnia.

Rzeka Szeksna puściła, ale otworzeniu żeglugi staje na zawadzie niedostatek wody. Okoliczna ludność otrzymuje zapomogi w ziarnie na posiewy.

Petersburg 25-go kwietnia.

W kanałach nad Ładogą przewidują brak wody.

Petersburg 25-go kwietnia.

Z Syzrania telegrafują że dziś rozpoczął się ruch statków pasażerskich. Na chwilę otwarcia żeglugi jest przygotowanych dwa miljony pudów ziarna.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 25-go kwietnia godz. 5 m. 7 w. *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	202.05
Weksle na Warszawę	201.80
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	201.40
Weksle na Petersburg długoterminowe	199.80
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	202.—
Żyto w towarze gotowym	140.50
Żyto na dostawę	146.20

Berlin 25-go kwietnia (godzina 8 m. 13 w.).

Jedynie tylko niemieckie koleje żelazne były dziś w łaskach u giełdy. Po za niemi wszystko inne w spokoju, bez obrotów i bez chęci do interesów. Cisza zupełna, usposobienie słabe. Walory spekulacyjne na wieść o niepowodzeniu konwersji węgierskiej nie zdołały utrzymać się na stanowiskach. Giełda okazała dla nich usposobienie słabe. W ogólnym zastoju i w powszechnem cofaniu się kursów i wartości rosyjskie ucierpiały. W każdym razie ku końcowi giełdy ujawniło się mocniejsze dla nich usposobienie lepiej na przyszłość wróżące.

W nowem osłabieniu się chwilowo ożywionej działalności giełdy berlińskiej — spowodowanem wieściami o niepowodzeniu konwersji węgierskiej — ucierpiały też i wartości rosyjskie, których kurs powrócił znów do poziomu 202 marek za 100 rs. w tranzakcjach końcomiesięcznych, to jest do poziomu dopiero dzień przedtem opuszczonego. W każdym razie z przebiegu giełdy berlińskiej dowiadujemy się, iż w końcu zebrania giełdowego usposobienie dla wartości rosyjskich polepszyło się, a nawet, że kursa ku zwyżce dążą. Spodziewać się więc należy, że w porannych depeszach szacunkowych już ta klęska chwilowa powetowaną zostanie i że usposobienie korzystne dla rubli w nich się uwydatni. W Petersburgu pod wpływem zapewne tych wiadomości utrzymał się nizki, a nawet stosunkowo za nizki kurs wczorajszy 23 13/16, przy podwyżce złota znowu do 8.27 1/2.

J. Wł.

Petersburg 25-go kwietnia godz. 9 m. 3 w *(notowanie urzędowe).*

Weksle na Londyn	23 13/16.
Pożyczka premjowa I-ej em. .	220
„ „ II-ej em. .	210.
Półimperjały	8.27 1/2.

Gdańsk 25-go kwietnia roku 1883.

Pszenica cena najwyższa	9.95.
„ „ regulacyjna bieżąca	8.87 1/2.
„ „ na dostawę wiosenną	8.95.
Żyto cena najwyższa za polskie .	5.62 1/2.
„ „ regulacyjna	5.50.
„ „ na dostawę wiosenną .	5.60.
Jęczmień browarny	4.65—5.30.
„ na paszę	4.30.
Groch do jedzenia	6.80 średni.
„ na paszę	6.60.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godziny	Odchod. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warsz.-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w	7	15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna) . . .	5	35 pp	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	2	35 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	30 w.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	4	10 pp	1	15 p.
Pocztowy 3 klasy	11	— r.	7	14 w.
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	21 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	42 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	1	47 p.	2	12 p.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 7 z rana.—Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 2 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Lublina o godz. 4 m. 57 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 10 m. 27 wieczorem.

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA

w Warszawie,

otrzymała na Skład Główny dzieło p. t.

Teoretyczna i praktyczna

Nauka Weterynarji homeopatycznej,

czyli homeopatyczny sposób leczenia zwierząt domowych,

przez

Antoniego Kaczkowskiego,

Dra wszech nauk lekarskich.

W 8-ce, 570 str. z 8 drzewor.—Cena **rs. 3.**

Tegoż samego autora, wymieniona księgarnia posiada niemniej następujące dzieła:

Nauka Homeopatji, w 2 tomach. rs. 8.
Poradnik dla matek, o pielęgnowaniu i wychowaniu dzieci, oraz leczeniu ich chorób, rs. 1.
Prezerwatywne środki dla zapobieżenia zarazie bydlęcej, ospie owczej i wściekliźnie, kop. 45.
Cholery azjatyckiej homeopatyczny sposób leczenia, kop. 27½.
O dyjecie homeopatycznej w słabościach zapalnych i chronicznych, k. 18.

—o—

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji, w Petersburgu w Centralnej Homeopatycznej Aptece, oraz w Aptece Centralnej w Warszawie. 1180

KSIĘGARNIA

Gebethnera i Wolffa

otrzymała na skład główny:

	Rs.	k.
Decretales Summorum pontificum pro regno Poloniae et constitutiones Synodorum provincialium et dioecesanorum etc. cum annolationibus, declarationibus, admonitionibus et additionibus ex historia, jure ecclesiastico universale et jure civili regni. Poznań, 3 tomy w 4-ce.	12	—
— Oddzielnie tylko 1 tom	4	—
Missje katolickie, czasopismo miesięczne illustrowane. Rocznik 1882, pierwszy. Kraków 1883.	3	50
W oprawie ozdob. w płótno an.	4	50
W oprawie ze złocon. brzegami	5	50
Ribera O. S. J. Żywot świętej Teresy od Jezusa, tłómaczony na polskie przez karmelitankę bosą	3	60
Goethe J. W. Faust, przekład J. Paszkowskiego. Kraków	3	—
Goplana. Zbiór poezji celniejszych autorów, w ozdobnej oprawie	1	35
Lisicki Henryk. Antoni Zygmunt Helcel, 1808—1870, 2 tomy	10	—
Konitz H. i Olszewski Fr. Podręcznik dla władz gminnych, obejmujący zbiór przepisów i postanowień, obowiązujących władze gminne w Królestwie Polskiem	7	—
Kraushar Al. Siedmiolecie Szkoły Głównej Warsz. 1862—69. Wydział prawa i administracji. Notatki do historji szkół prawa w Polsce	2	—
Kuczyński Korwin Józef. Poezje	1	—
Lech Bronisław. Ludzie bez jutra; szkic satyryczny	1	80
Rejchman Bronisław. Teorja Darwina w stosunku do nauki i życia. Szkic ogólny		50
Słownik lekarzów polskich, obejmujący oprócz krótkich życiorysów lekarzy polaków oraz cudzoziemców w Polsce osiadłych, dokładną bibljografję lekarską polską, od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej, ułożony przez Stan. Kośmińskiego. Zeszyt I	1	50
Smolikowski Seweryn. Filozofja wyzwolenia. Przyczynek do dziejów pessymizmu	2	70
Sobieski w poezji polskiej	1	—
Wydawnictwa Macierzy polskiej:		
Książeczka I. O złem i dobrem gospodarowaniu, przez Zygmunta Gawareckiego		12
Książeczka II. Lekarstwo na biedę, podał Juljusz Starkel		8

☞ Księgarnia otrzymała na skład główny nowe pismo pod tytułem: „Przyjaciel sztuki kościelnej,“ organ Towarzystwa Św. Łukasza w Krakowie, wychodzące co drugi miesiąc. Prenumerata rocznie rs. 1 kop. 60, z przesyłką pocztową rs. 2. 1053

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów

GEBETHNERA I WOLFFA

poleca następujące nowości:

	Rs.	k.
Bazyliszek. Skrzydła, komedja w 3-ch aktach.	—	60
Beaconsfield. Endymion, powieść w 3 tomach, przekład z angielskiego Eweliny Feinkind.	2	25
Buszczyński Stefan. Pielgrzymka do grobu Bolesława Śmiałego.	—	30
Czarnik Bronisław. Żywot Łukasza Górnickiego. Lwów.	1	—
Daudet Alfons. Ewangelistka, romans paryzki, 2 tomy.	1	20
Deslys Karol. Przebaczenie, powieść. Piotrków.	—	40
Dickstein S. Arytmetyka w zadaniach. Część I. Liczby całkowite z drzeworytami w tekście opr.	—	60
Dniestrzański. Obrazki historycz. Treść: Karol Ryś, Bannita, Arendarz, Żaki. Kapitalik, Karol XII we Lwowie. Sambor.	—	80
Göthe. Faust. Lwów.	—	60
Hajota. Nowelle.	1	50
Konitz H. i Olszewski Fr. Podręcznik dla władz gminnych, obejmujący zbiór przepisów i postanowień obowiązujących władze gminne w Królestwie Polskiem.	7	—
Kossakowska Katarzyna z Potockich. Listy 1754—1800, z oryginałów przechowanych w archiwach familijnych wydał Kazimierz Waliszewski. Z portretem. Poznań.	3	—
Kuczyński Korwin Józef. Poezje.	1	—
Kwiatkowski Saturnin. Ostatnie lata Wład. Warneńczyka. Lwów.	1	—
Kwiaty i poezje. Wyd. 2-gie pomn. utworami M. Konopnickiej i Ad. Pługa w kartonie.	5	50
w ozdob. opr.	8	—
Lech Bronisław. Ludzie bez jutra, szkic satyryczny. Kraków.	1	80
Lermontow. Laik klasztorny, przekład Wł. Syrokomli, Lwów.	—	10
Lisowski Włodzimierz. O wpływie uprawy buraków cukrowych na produkcją rolną i o opodatkowaniu gorzelń. Kraków.	—	50
Łuszczkiewicz Wład. Prof. Nauka o formach architektonicznych we włoskim użytych renesansie, w XV, XVI w. Podręcznik do wykładów w Krak. szkole sztuk pięknych, z 3-ma tabl. figur rysunkowych.	2	—
Mayzel Br. O konwencji Petersburskiej Towarzystw Ubezpieczeń działających na gruncie tutejszym	—	30
Męczennicy myśli według J. Barniego i A. Krzyżanowskiego opracował K. L. w oprawie	1	—
Piast Wład. O zmroku, 24 powiastek dla młodocianego wieku, z 8-ma rycinami kartonowane.	1	—
w opr. płóc.	1	50
Pleszczyński Adolf Ks. Nowy upominek dla parafjan, zawierający treściwy wykład wiary i moralności oraz obrzędów kościoła Rzym. Katol. Wyd. 4-te powiększone.	—	10
Polak J. Dr. Podręczn. leczniczy. Wskazówki leczenia domowego dla użytku dworów, gmin, księży, nauczycieli, majstrów, nadzorców warsztatowych, zawiadowców stacyj, felczerów i t. p. z 50 figurami w tekście.	—	60
Ribera O. S. J. Żywot Świętej Teresy od Jezusa, tłómaczony na polskie, przez Karmelitankę bosą.	3	60
Sas-Łada Cecylia. Pamiętnik Mamy. Opowiadania dla dzieci. Lwów.	1	80
Schwartz Z. M. Ofiara zemsty, powieść tłóm. ze szwedzkiego.	1	35
Sienkiewicz Henryk Na jedną kartę, dramat w 5-ciu aktach.	—	60
Skarbek Stan. Amelioracje rolne w gubernji Płockiej	—	15
Słowacki Juljusz. Hugo, Mnich, Arab. Lwów. w płóc. opr.	—	30
Słownik łacińsko-polski do źródeł prawa rzymskiego, ułożony staraniem Prof. Dr. T. Dydzińskiego.	5	—
Smolka Stan. Szkice historyczne, serja druga.	2	—
Sobieski w poezji polskiej. Głosy poetów polskich, o bohaterskim obrońcy Wiednia	1	—
Spencer Herbert. Szkice filozoficzne.	1	20
Stagraczyński X. J. Nauki katechizmowe o prawdach wiary i obyczajów kat. kośc. według średniego katechizmu Deharba. Cz. 1-sza o wierze.	2	25
Starzeński Leopold Hr. Sen trefnisia, komedjo-dramat w 3-ch aktach wierszem. Lwów.	—	45
Tarczyński Hip. Czynniki wytwarzające powszechne bogactwo, ziemia, praca i kapitał. pogadanka z dziedziny gospodarstwa społecznego czyli ekonomii politycznej.	—	15
Tucewicz W. Podręcznik do urządzenia lasów. przełożyli z jęz. ros. Studenci Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnego w Puławach pod redakcją prof. Krasuskiego	1	50
Wernic H. Pierwszy rok nauki systematycznej, dla nauczycieli i wychowańców.	1	50
Wilczyński Albert. Za groszem, opowiadania przez autora „Kłopotów starego komendanta.“	1	80
— Ze świata, obrazki i humoreski. Lwów.	1	80
Wolski Stanisław. Wczoraj i dziś (z notatek uniwersyteckich swojego kuzyna) przepisał. Włocławek.	—	50
Zaleski J. B. Księżna Hanka. Zołotareńko w Warszawie. Lwów, w oprawie płóc.	—	30

—1039—

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA

poleca następujące nowe dzieła

TREŚCI HISTORYCZNEJ.

	Rs.	k.
Bobrzyński Michał. Dzieje Polski w zarysie, wyd. 2-gie, znacznie powiększone, z 2-ma mapami, dwa tomy	4	—
Chomętowski Wład. Synowie hetmańscy. opowiad. hist., 2 t.	2	40
Jarochowski Kazimierz. Nowe opowiadania historyczne.	3	—
J. Dr Antoni. Opowiadania historyczne Serja III, 2 tomy,	3	—
— Zameczki podolskie na kresach multańskich, wyd. 2-gie przerobione i powiększone przez autora, 3 tomy	5	—
— Z przeszłości Polesia Kijowskiego, opowiadanie historyczne	—	80
— Niewiasty kresowe, opow. hist.	1	50
Kantecki Klemens. Sumy neapolitańskie, opow. hist.	1	80
Karwicki Józef Dunin. Szkice obyczajowe i historyczne	1	20
Kitowicz ks. Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III, wyd. nowe przejrzane, z przedmową Władysł. Zawadzkiego, 2 tomy	3	—
Kubala Dr L. Jerzy Ossoliński 2 t.	6	—
— Szkice historyczne, 2 tomy	5	—
Lisicki Henryk. Antoni Zygmunt Helcel. 1808—1870. 2 tomy	10	—
Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej, kasztelanowej kamieńskiej (1754—1800). z oryginałów przechowanych w archiwach familijnych wydał Kazimierz Waliszewski	5	—
Listy Króla Jana III pisane do królowej Kazimiery w ciągu wyprawy pod Wiedeń w r. 1683, z mapą pochodu wojsk polskich pod **Wiedeń i podobizną listu Jana III go**	1	60
— na welinie	2	15
Prohaska Antoni. Ostatnie lata Witolda, studjum z dziejów intrygi dyplomatycznej	2	50
Smolka Stanisław. Mieszko Stary i jego wiek, praca uwieńczona nagrodą przez Tow. historyczno-literackie w Paryżu	4	—
— Szkice historyczne, Serja 1-sza i 2-ga, po	2	—
Szujski Józef. Opowiadania i roztrząsania historyczne, pisane w latach 1875—1880	3	—
Wójcicki K. Wł. Warszawa i jej społeczność w początkach naszego stulecia (1800—1830), tom I	1	80
— Społeczność Warszawy w początkach naszego stulecia (1800 do 1830), tom II	1	80
— Warszawa, jej życie umysłowe i ruch literacki w ciągu lat 30 (1800—1830), t. III	1	50

1040 —o—

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA,

otrzymała na skład główny:

PRZEWODNIK do klimatycznego leczenia,

opracował

Dr Zygmunt Dobieszewski.

Dzieło przeznaczone dla lekarzy i dla osób udających się na stacje klimatyczne.

Cena zniżona z rs. 4 na rs. 2.

☞ Do nabycia w znaczniejszych księgarniach. 1181

SZACHY POLSKIE.

WYPRAWA KRÓLA JANA SOBIESKIEGO POD WIEDEŃ.

RZEŹBA HELENY SKIRMUNTTOWEJ

w 200 letnią rocznicę odsieczy wiedeńskiej,

wydaje się w fotografjach.

Komplet złożony z 22 fotografji na kartonach mniejszych, z przesyłką: **rs. 6 k. 50.**
Komplet w wydaniu ozdobnem w tece, z przesyłką: **rs. 10 kop. 50.**
Zamówienia przyjmuje: **Konstancja Skirmuntt** w Pińsku (gub. Mińska). — **Napoleon Orda** tamże, — tudzież księgarnia **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie. 1104

MAGAZYN ANGIELSKI

ulica Nowy-Świat Nr 51,

w Lublinie Krakowskie-Przedmieście, oraz w Łodzi,

zaopatrzony jak zawsze tak i na sezon bieżący, w wielki dobór

UBIORÓW MĘZKICH I DZIECINNYCH,

wykonanych z najtrwalszych materjałów pierwszorzędnych fabryk Anglii i Francji. Obok elegancji kroju, najgłówniejsza uwaga zwróconą jest **na trwałość** ubrań. Przy wielkim wyborze gotowych ubrań, rozmaitość cen ułatwia nabywanie takowych przez osoby mniej nawet zamożne. 717

Z kaucją 5 do 6 tys. rubli.

1432

Były urzędnik, w sile wieku, obeznany z prawem cywilnem, administracją, budową kolei żelaznych, buchhalterją, gruntownie znający ruski język, płynnie mówiący po francuzku i po niemiecku, z ładnym charakterem pisowni, poszukuje odpowiedniej posady w fabrycznych lub handlowo-przemysłowych zakładach, albo przy budowie kolei żelaznej. Otrzymując posadę przy obrotach pieniężnych w razie żądania gwarancji, może złożyć kaucję od 5—6 tys. rs. i dać poręczenie najpoważniejszych firm. Oferty prosi składać do kantoru niniejszego pisma pod adresem „**Laborieux.**“

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.

JULJAN BERG, Mazowiecka Nr 14. r-43

TANI Magazyn Bławatny

pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,

poleca wielki wybór towarów na sezon obecny i sprzedaje takowe, jak zawsze, po cenach bardzo nizkich, a mianowicie:

Repsy kolorowe, łok. po kop. 22½ i 30.
Cimbria façoné łokieć po kop. 35.
Materjały w kratkę, łokieć po kop. 13, 18, 25, 35 i 40.
Cherveuil 2 łokcie szerokości, w najświeższych deseniach, łokieć po kop. 65.
Tartara 2 łok. szer., w najświeższych deseniach, łok. po rs. 1.15 i 1.25.
Kaszmiry kolorowe, łok. po kop. 70.
Kaszmiry czarne, łokieć po kop. 70, 80, 90, rs. 1, 1.10, 1.20, 1.30, 1.50, 1.65, 1.85 i 1.95.
Drap distingué 2 łok. szer. w modnych kolorach, łok. po rs. 1.35.
Cachemire d'été czarny, łokieć po kop. 55 i 65.
Grenadiny czarne, łok. po kop. 55 i 65.
Mozambique czarny, 2 łok. szerok. po kop. 75.
Crêpe foulé czarny, 2 łokcie szerok., po rs. 1.25.
Sukienka i Korciki 2¼ i 2½ łok. szer. na płaszczyki dmmskja i garnitury męzkie, w dobrych gatunkach, łok. po kop. 90, rs. 1.25, 1.55 i 1.75.
Velvety kolorowe, łok. po k. 75 i rs. 1.
Velvety czarne, łok. po kop. 60, 80, rs. 1, 1.25, 1.50.
Aksamity czarne, łok. po rs. 2, 2.50, 3.50, 5.80 i 6.50. 1009

Plaster Thapsia

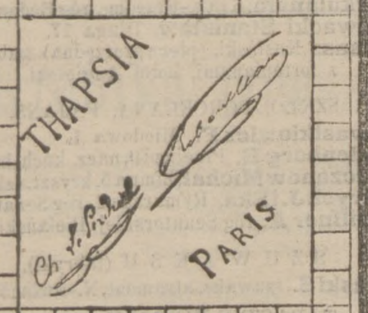
LE PERDIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

JAKO NAJLEPSZY, NAJDOGODNIEJSZY, NAJPEWNIEJSZY I NAJMNIEJ KOSZTOWNY ZE ŚRODKÓW

przeciw

Katarom, Kaszlom, Zapaleniu dychawek, płuc, cierpieniom i bolom reumatycznym i artretycznym etc. etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).

w Warszawie: u Pp. Gallego, Mrozowskiego, Spiessa i Syna, Sierzputowskiego, Zewschnera, Ziemińskiego i Lilpopa.

7



Maszyny do szycia,

na tygodniowe raty po rs. 1.

Juljan Berg,

14. Mazowiecka 14. 733



BALSAM COLORADO.

Wzmacnia korzonki włosów, przyśpiesza ich porost, usuwa siwiznę stopniowo lub natychmiast. Niszczy łupież od pierwszego nawet użycia, wypróbowany uniwersalny środek hygieniczny przeciw chorobie włosów.—Dostać można w składach ...ocha, Krakowskie-Przedmieście Nr 83, w permerji Dobrzańskiego Nowy-Świat Nr 41, Leo... & Comp., Nowo-Senatorska Nr 4.—Cena 3 rs. 50 kop., za przesyłkę dołącza się rs. 1. 1069



SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I Kº z ROŚLINY

MATICO

GRIMAULT I Kº, APTEKARZE

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki.*

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.



Piękność i całość zębów.

KIELICH KWIATU.

ELIKSIR WONNY

ŚRODEK PŁYNNY DO UTRZYMYWANIA ZĘBÓW W ZDROWIU.



Nieporównany środek do oczyszczania, zachowania w zdrowiu i piękności zębów, a zarazem wzmacniania dziąseł. Niszczy osad, (kamień winny) utrwala emalję zębów, chroni od zepsucia a ustom nadaje przyjemny zapach.

Fabryka—92, Bulwar Sewastopolski w Paryżu, oraz w LONDYNIE i NEW-YORKU.

Dostać można we wszystkich salonach fryzjerskich, w perfumerjach i aptekach.

Życie, porost i piękność włosów.

MELROSE (MELRÓŻA).

UPRZYWILEJOWANY ŚRODEK ODRADZAJĄCY WŁOSY.

Ten jedynie środek dostatecznym jest do odzyskania pięknych i obfitych włosów i utrzymywania w całości tego najbogatszego i zachwycającego skarbu natury, stanowiącego główny wdzięk ciała. Preparat ten, jest również środkiem powracającym włosom siwym, ich pierwotny kolor i w ogólności usuwającym łupież z głowy.

Sprzedaje się w flakonach większych lub mniejszych.

Fabryka—92, Bulwar Sewastopolski w Pary'u, oraz w LONDYNIE i NEW-YORKU.

Dostać można we wszystkich salonach fryzjerskich, w perfumerjach i aptekach.

Główny Skład w Warszawie, u Aleksandra Kocha, Krakowskie-Przedmieście № 83.— Cena za flaszkę Eliksiru rs. 1 kop. 80; za większą flaszkę Melróży rs. 3, za mniejszą rs. 2; z przesyłką pocztą o 50 kop. drożej. 1100

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

DOKTORA CLIN

Laureata facultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI Dra CLIN *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i oddechowych*, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacjach, kokluszach, epilepsyi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobie pęcherza i kanałów moczowych* i na uspokojenie całego organizmu.

NALEŻY WYSTRZEGAĆ SIĘ PODROBIEŃ, I WYMAGAĆ, JAKO GWARANCJĘ, NA KAŻDYM FLAKONIE MARKĘ FABRYKI (ZASTRZEŻONĄ), OPATRZONĄ W PODPIS

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie

PIGUŁKI ŻELAZNE Dra RABUTEAU.

—26—

BUSKO

Zdroje siarczano-słono-jodowo-bromowe.

Sezon trwa od 8 (20) Maja do 8 (20) Września.

KĄPIELE z WODY MINERALNEJ i z MUŁU MINERALNEGO.

Droga: Warszawa, — Kielce — Busko:

Zdroje Buskie są skuteczne w **zołzach, reumatyzmie, artrytyzmie, homoroidach, chronicznych chorobach kobiecych, nerwobólach, porażeniach, cierpieniach kości, wyrzutach skórnych**, w zatruciu **merkurjalnem, syfilis** i t d.

Poczta, Telegraf, Teatr, Orkiestra, Czytelnia, Wieczory tańcujące 2 razy na tydzień itp. 1013

KOŁDRY GOTOWE

od rs. 5.90 Wata z własnej fabryki. Przyjmują się Kołdry do szycia. **Podwal № 7.** 1309

R. KOECHER.

Letnie Mieszkania

w Sielcach, 10 minut drogi od stacji tramwajowej i rogatek Belwederskich, w ogrodzie, w uroczem położeniu, vis-à-vis Ces. parku Belwederskiego, do wynajęcia każdego czasu. Bliższa wiadomość u właściciela **Mantey,** Skład Kaszmirów, Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej. 1103

Okazałe sklepy i antresole

na magazyny, lokale mniejsze, oraz sutereny do wynajęcia każdego czasu, w domu № 473a., przy ul. Senatorskiej, obok kościoła S-go Antoniego, (po-reformacki).—Wiadom. na miejscu. 1105

Wodociągi, Zlewy,

Waterklozety, Pompy, Sikawki.

Fabryka Hydrauliczna

WISŁA

T. Chądzyńskiego, K. Saskiego,

Nowy Świat 53. 545

Roboty drenarskie świdrowe i wszelkie reperacie wykonywa.

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej № 5,

naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO, Robinsa & Comp. w Londynie,

oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej.
Rur glazurowych i dren.

Niniejszem zawiadamiam osoby interesowane, iż z dniem 22 Kwietnia 1883 r.

Zarządzający w mej Drukarni

p. Wincenty Thiell wydalony został,—wszelkie zatem rachunki i zapotrzebowania z podpisem tegoż akceptować nie będę.

Warszawa 22 Kwietnia 1883 r.

1528 **J. COTTY.**

Zpowodu koniecznego wyjazdu jest do odstąpienia zaraz pod bardzo dogodnemi warunkami

Handel Win

i TOWARÓW KOLONJALNYCH.

Do nabybia potrzeba około trzech tysięcy rs. Wiadomość w skadzie cygar p. Biernackiego, Miodowa № 6. 1198

Apteka

do sprzedania zaraz, obrotu rocznego rs. 3,000 przy st. kolei, z całem urządzeniem domowem lub bez takowego.—Wiad. w Składzie Materjałów aptecznych p. Sierzputowskiego, ulica Krakowskie-Przedmieście № 15. 1293

FOLWARK

1290

z lasem, 2½ mil od Warszawy, do sprzedania, w pięknem położeniu i kulturze, wraz z inwentarzem, na trakcie Radomskim. Wiad. № 24 Chmielna u właściciela domu, od 2—6 po połud.

W jednem z większych miast Cesarstwa

sprzedaje się Apteka

bardzo korzystnie, ze znacznym obrotem. Cena gotówką 25,000, lub na rozpłaty 28,000 rs. Wiadomość w Składzie p. Sierzputowskiego Krakowskie-Przedmieście № 15. 1294

Wprawne robotnice

papierosów i cygar

znajdą zaraz korzystne zajęcie w **fabryce tabacznej „UNION“ ul. Marszałkowska № 1447/27.** 1120

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik, Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Gurtzman F., r. Żab. i Żel. Bramy 413a, i płótna.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker H. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J. Nowy-Świat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabryka cukrów i lodów, Plac Bracki.

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Swiat 4. Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.

DENTYŚCI.

Idzikowski, Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H. Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).

Dütz Jan. Elektoralna 20, specjalnie pianina.
Hildt J., dawn. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

Krajewski Wład., Krak.-Przedmieście 7.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.

Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.

Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Lenzer i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Dreys Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorską 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1).
Grodzicki Wacław, Krak-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Dubrowitz Max, (słomkowe) Świętojers. 30.
Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

KWIATY (fabryki).

Eliza, Nowy-Świat 67, kwiaty paryzkie.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Warszawska lecznica, Sienna 6a.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych i t. p., po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost h. Sask.
Murszyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dekor.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rabong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Załęski i Ska, Marszałk. 63, rob. dekoracyjne.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Anderszewski W., Nowy-Świat 44, filja Marszałkowska 69, wyr. blaszane i trumny metal.
Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10. galanterja i guziki.
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki,
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznicze.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Swiat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józefi Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysełą gratis.
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A. Leszno 35.
Geyer Henryk, dawn. Korycki, Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 8, od Orlej 1.
Wernik Józef i syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26, lewa oficyna, 1-sze piętro
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski. Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg E. Przejazd 9, nacz. kuch, lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 53.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt., detal. Nowy-Swiat 35
Podymowski St., skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

UBEZPIECZENIA (Towarzystwa).

„Rossja" (ogn. i życiowe), reprez. Marszałk. 56.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790
Simon i Stecki, dost. dw. JCM., Krak-Prz. 36

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & Co., Marszałkowska 58.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg fach. Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach. Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою — Варшава 14 (26) Апрѣля 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.